

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118^b
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

Rok XLIII

Czwartek, dnia 3-go czerwca 1937 r.

Nr. 124

Flota niemiecka zbombardowała hiszpański port Almeria / Załamanie się komitetu nieinterwencji

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi oficjalnie:

Jako odwet za występny napad czerwonych samolotów bombowych na stojący na kotwicy pancernik „Deutschland“, w godzinach porannych niemieckie siły morskie zbombardowały fortyfikacje portu Almeria.

Po zniszczeniu urządzeń portowych i stanowisk czerwonych baterii, akcja została przerwana i zakończona.

BERLIN. — Jak wynika z komunikatu urzędowego, po zbombardowaniu fortyfikacji portu wojennego w Almerii, Berlin akcję odwetową uważa za zamkniętą. Fakt ten dobitnie podkreśla tu koła półurzędowe, dodając, że krok ten był konieczny celem ustrzeżenia się na przyszłość przed gorszymi prowokacjami.

O swej decyzji rząd Rzeszy zawiadomił londyński komitet nieinterwencji, zaopatrując notę obszerną motywacją.

Wzmocnienie floty niemieckiej na wodach hiszpańskich

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Na wody hiszpańskie dla wzmocnienia niemieckich sił morskich zostały wysłane dalsze jednostki floty wojennej.

BERLIN. — Obecnie znajdują się na wodach hiszpańskich dwa pancerniki niemieckie: „Deutschland“ i „Admiral Scheer“ oraz cztery torpedowce niemieckie.

Dla wzmocnienia tej floty wysłano szereg okrętów, stacjonujących na wybrzeżu niemieckim morza Północnego. Koła urzędowe podkreślają, że celem tego kroku jest wzmocnienie bezpieczeństwa na przyszłość.

Rząd niemiecki wstrzymuje się od udziału w kontroli

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej w Komitecie nieinterwencji otrzymał polecenie zakomunikowania przewodniczącemu komitetu oficjalnie stwierdzonego faktu zbrodnego napadu w Ibizie. Poza tym przedstawiciel niemiecki podał do wiadomości przewodniczącego komitetu następującą decyzję rządu Rzeszy:

„Rząd Rzeszy nie będzie brał udziału w akcji kontroli i w obradach komitetu nieinterwencji, dopóki nie otrzyma gwarancji, że podobne wypadki nie powtórzą się. Rząd Rzeszy zastrzega sobie oczywiście możliwość zdecydowania o zarządzeniach, jakie wyda w odpowiedzi na zbombardowanie pancernika „Deutschland“.

Poza tym na czas trwania tego stanu rzeczy niemieckie okręty wojenne otrzymują rozkaz strzelania do wszystkich samolotów i okrętów wojennych rządu hiszpańskiego, któreby się do nich zbliżyły.

...rząd włoski również

RZYM. — Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat:

Powtarzające się ataki hiszpańskich samolotów rządowych na okręty wło-

skie i niemieckie, wykazały jasno istnienie ukartowanego z góry planu napaści na siły morskie, wysłane przez oba państwa dla pełnienia kontroli morskiej z ramienia komitetu nieinterwencji. Wobec tego rząd faszystowski postanowił wycofać okręty włoskie z międzynarodowej akcji kontrolnej na morzu oraz odwołać swego przedstawiciela z komitetu londyńskiego, dopóki komitet ten nie uchwali zarządzeń, mogących uniemożliwić ponawianie się podobnych ataków. Decyzja powyższa została zakomunikowana komitetowi londyńskiemu za pośrednictwem przedstawiciela Włoch.

Dalsze szczegóły bombardowania pancernika „Deutschland“

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że ilość ofiar bombardowania okrętu „Deutschland“ wynosi 23 zabitych i 83 rannych, z czego 19-tu ciężko.

LONDYN. — Liczba zabitych na pokładzie okrętu „Deutschland“ wynosi dotąd 23, ale z wielu ciężko rannych nie wszystkich udało się uratować. Jedna z bomb przebiła pokład i wybuchła wewnątrz, zabijając 19 marynarzy i raniąc poważnie 11-tu. Druga bomba wybuchła na przednim pokładzie, zabijając

Tajemnicza łódź podwodna

zatopiła okręt pasażerski w Barcelonie

LONDYN. — Z Barcelony donoszą, że łódź podwodna nieznanego pochodzenia zjawiała się przed wejściem do portu i wyrzuciła szereg torped przeciw okrętom, stojącym w porcie, lub przychodzącym w tym czasie do portu.

Jedna z torped trafiła w statek pasażerski „Ciudad de Barcelona“, kursu-

jący między Barceloną a Marsylią, który zatonał. Samoloty rządowe zaatakowały łódź podwodną, która skryła się pod wodą. Liczba ofiar jest bardzo duża, albowiem okręt przepelniony był pasażerami, wracającymi do Marsyli.

Jak z innych źródeł donoszą, z 300 pasażerów zdołano uratować tylko 60.

Rozmowy min. Antonescu w Paryżu

PARYŻ. — Rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu odbył szereg konferencji z członkami rządu francuskiego i wybitnymi parlamentarzystami.

Przed południem min. Antonescu miał rozmowę z b. ministrem dep. Mandel'em, po czym odbył konferencję z ministrem finansów Vincent Auriol'em. Następnie premier Blum podejmował w swym mieszkaniu ministra rumuńskiego

śniadaniem, w którego czasie, jak twierdzi „Journal des Debats“, były omawiane wszystkie aktualne sprawy międzynarodowe, a zwłaszcza te, które dotyczą Francji i Rumunii. Rozmowa miała charakter bardzo serdeczny.

Popołudniu min. Antonescu udał się na Quai d'Orsay, gdzie rozmawiał z sekretarzem generalnym francuskiego M. S. Z. p. Leger.

Walka bratobójcza robotników

na tle strejku w stalowniach amerykańskich

NOWY JORK. — Strejk 90 tys. robotników przemysłu stalowego w Cleveland przybrał dramatyczny obrót. Mianowicie do organizacji Lewisa nie należą wszyscy robotnicy i część z nich postanowiła nie brać udziału w strejku. Robotnicy ci pozostali w fabrykach, gdzie pracują. Położenie tych robotników jest jednak ciężkie, gdyż strejkujący zwolennicy Lewisa, którzy stanowią większość, otoczyli fabryki i nie dopuszczają do nich nikogo. Wobec tego poraz pierwszy w historii walk społecznych weszło na widownię... lotnictwo. Mianowicie pracodawcy przy pomocy samolotów zaopatrują pozostałych we fabrykach robotników w żywność. bezzilni wobec tego strejkujący dla uniemożliwienia wywożenia cokolwiek z stalowni i zniszczyli drogi oraz na liniach kolejowych stalowni wywrócili wagony. W kilku miejscach doszło do krwawych starć. W Youngstown trwało przez całą noc starcie około tysiąca

strejkujących z policją. Jest wielu rannych.

Ford chce wprowadzić 32-godzinny tydzień pracy!

NOWY JORK. — Jak donoszą, Henryk Ford w odpowiedzi na akcję Lewisa postanowił w swych przedsiębiorstwach wprowadzić 32 godz. tydzień pracy. Organizacja Lewisa żądała 35 godz. tygodnia pracy. Postanowieniem tem pragnie Ford złamać wpływ organizacji Lewisa i nakłonić swych robotników, by nie organizowali się zawodowo.

— Na zgromadzeniu partii konserwatystów w Londynie wybrany został jednogłośnie Neville Chamberlain na przewodniczącym stronnictwa.

— Królowa holenderska powierzyła b. premierowi Colijn'owi misję tworzenia nowego gabinetu.

4-ch marynarzy. Zabici zostali pochowani na cmentarzu w Gibraltarze z honorami wojskowymi. 20-tu najciężej rannych przeniesiono do szpitala wojskowego w Gibraltarze.

GIBALTAR. Pancernik „Deutschland“ na polecenie rządu Rzeszy odplynął z Gibraltaru, udając się do Niemiec.

W szpitalu zmarł jeden z członków załogi „Deutschland“. Jest to 21 śmiertelna ofiara wybuchu bomby lotniczej na tym pancerniku.

LONDYN. — Z Gibraltaru donoszą, że odbył się tam w poniedziałek po południu uroczysty pogrzeb poległych marynarzy krążownika „Deutschland“. U wejścia na cmentarz ustawiała się kompania honorowa marynarzy angielskiej floty torpedowców. W uroczystościach pogrzebowych wziął udział gubernator Gibraltar, sir Charles Harrington.

Nota Walencji do Ligi Narodów

PARYŻ. — Z Genewy donoszą: Przedstawiciel rządu w Walencji przy Lidze Narodów del Vayo wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę, w której informuje i prosi o natychmiastowe poinformowanie państw-członków Ligi o wydarzeniach w Ibizie i Almerii, które — zdaniem rządu hiszpańskiego — stanowią nową napaść na niepodległość i całość Hiszpanii.

Nota podaje, że zbombardowanie Almerii spowodowało śmierć 19 osób, w tym 5 kobiet i 1 dziecko oraz zniszczyło 35 domów. Rząd w Walencji czeka na rozwój dyskusji w londyńskim Komitecie nieinterwencji zanim poweźmie decyzję, czy zgodnie ze swym prawem żąda niezwłocznego zwołania Rady Ligi Narodów.

Projekty zabezpieczenia okrętów kontrolujących

LONDYN. — Komunikat oficjalny z posiedzenia podkomitetu nieinterwencji, które odbyło się popołudniu, podaje:

Przewodniczący Wallace odczytał treść pisma otrzymanego od przedstawiciela Niemiec, który informuje, iż na polecenie rządu Rzeszy nie będzie mógł wziąć udziału w obradach. Dalej przewodniczący zakomunikował, iż przedstawiciel Włoch z tych samych powodów nie będzie obecny. Pozostali przedstawiciele państw, zasiadających w podkomitecie, zdecydowali, iż poinformują swe rządy o sytuacji jaka się wytworzyła i postanowili, że następane posiedzenie zostanie zwołane w chwili, gdy przewodniczący uzna to za właściwe.

LONDYN. — Główny wysłłek dyplomacji angielskiej i francuskiej skierowany jest na sprawę, jakie gwarancje mogłyby być przyznane Rzeszy i Włochom, aby brały nadal udział w akcji kontroli i w pracach komitetu londyńskiego. Idea, obecnie rozważana, ma być stworzenie bezpieczeństwa bądź na pełnym morzu przez trygonometryczne ustalenie pewnych obwodów, bądź na wybrzeżach hiszpańskich przez wyznaczenie pewnych przystani lub w portach pewnych odcinków. Cztery szczególnie zainteresowane mocarstwa: Francja, Anglia, Włochy i Rzesza mogłyby podjąć kroki u obu walczących w Hiszpanii stron, aby uzyskać zgodę na utworzenie stref, w których okręty cudzoziemskie byłyby chronione przed atakiem walczących stron. Jest rzeczą oczywistą, że system ten będzie skuteczny tylko wtedy, gdy okręty zastosują się do przyjętych przepisów.

Głosy prasy o zajściach w Hiszpanii

W Niemczech

BERLIN. — Prasa podkreśla planowość akcji, prowadzonej przeciwko Rzymowi i Berlinowi, której źródło leży w Moskwie. Dzienniki piszą, iż poza odpowiedzialnością, którą ponoszą osobście dwaj lotnicy rządu czerwonego, wina główna leży w inspiracji, idącej z Moskwy. Rosja Sowiecka zmierza świadomie do wywołania burzy światowej. Chodzi więc nie tylko — oświadczają dzienniki — o ukaranie winnych, lecz o napiętnowanie wobec całego świata ich mocodawców moskiewskich.

„Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz“ pisze m. in.: „Kolektywizm“ według wyobrażeń bolszewickich należyce zastosowany i należyce przygotowany służyć może tylko do tego, aby wciągnąć również i innych do komplikacji, jako „automatyczną pomoc“. Oczywiście wciągnąć tych, którzyby nigdy dobrowolnie do takiej sprawy nie weszli. Londyński komitet nieinterwencji — pisze dalej D. D. P. K. — jest przez czerwoną Hiszpanię postawiony w trudnej sytuacji.

P. t. „Pokój w niebezpieczeństwie“ pisze Otto Krieg w „Nachtausgabe“: „Komitet nieinterwencji w Londynie stoi dziś przed koniecznością rozstrzygnięcia, czy możliwa jest jeszcze współpraca między państwami świata, gdy chodzi o pokój“.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze m. in.: „Wypadek w Ibiza musi jasno przedstawić światu, że metody komitetu londyńskiego są słabe i niewystarczające i że należy przedsięwziąć rzeczywiście skuteczne inne środki przeciwko zbrodniarzom bolszewickim“.

„Angriff“ mówi o ukartowanej grze, której ofiarą padł pancernik „Deutschland“. Niemcy — pisze dziennik — ze spokojną rozwagą wyciągnęły konsekwencje i dały należytą odpowiedź na tę zdradliwą i złą. Walka musi trwać nadal i z szeregów państw, pragnących pokoju, muszą być wyłączeni ci, którzy czynią zamachy. Bez skrępowań dokonano gwałtu, bez skrępowań płynię do Moskwy inspiracja polityczna. Inspiracja ta musi być unieszkodliwiona. To jest cios zadany 27-tem narodom, związany z nami w celach pokojowych, cios zadany demokracji.

„Berliner Boersen Ztg.“ mówi, że atak na pancernik „Deutschland“ skierowany był przeciw wszystkim 27-tem narodom, które złączyły się z Niemcami dla celów pokojowych.

We Włoszech

RZYM. — „Lavoro Fascista“ pisze: „Z premedytacją dokonana napad samolotów rządu walencckiego“, dostarczonych bezsprzecznie przez Moskwę, tłumaczyć należy tym, że naród hiszpański usposobiony jest wrogo wobec komunizmu, którego ostatnia godzina zbliża się nieuchronnie. To też Moskwa w bezsilnym gniewie podlega anarchiście walencckim, bezprawnie reprezentującym Hiszpanię. Współpraca włosko-niemiecka, której główną podstawą jest walka przeciw komunizmowi, została dziś uświęcona krwią przelaną w obronie cywilizacji europejskiej“.

„Giornale d'Italia“ pisze: Europa będzie musiała przyznać Włochom i Niemcom prawo słusznej obrony.

„Tribuna“ stwierdza, że jeśli Europa nie zdobędzie się chociaż na tyle świadomości, by pohamować rząd walenccki, konsekwencje obecnej sytuacji mogą być nieobliczalne. Dziennik dodaje: „Zbliża się moment ostatecznych porachunków, narody śródziemnomorskie będą musiały wybrać między obowiązkiem obrony cywilizacji, a komunizmem i rządem Walencji“.

„Piccolo“ stwierdza, że nawet osoby najbardziej przyjaźnie usposobione dla bolszewizmu, nie będą mogły nazwać bombardowania pomyłką! Okoliczność, że nastąpiło ono cztery razy z rzędu w ciągu tygodnia dowodzi, że zastosowano metody systematycznie zmierzające do czegoś więcej, niż wyrządzenie szkody okrętom kontrolującym. Obecny atak na okręty państw neutralnych, spełniających funkcje międzynarodowe, jest zamachem na pokój Europy“.

„Messagero“ pisze: „W obliczu nieuniknionej klęski Moskwa nie waha

się wykonać zamachu, którego następstwa mogą okazać się niemożliwymi do naprawienia. Dziś nie ulega wątpliwości, że Włochy i Niemcy są zdecydowane zareagować żelazną stanowczością na brudną zbrodnię czerwonych. Każdy stoi obecnie wobec własnej odpowiedzialności, która jest bardzo ciężka. Lakoniczne uchwały z ubolewaniem i potępieniami nie wystarczą“.

Artykuł „Tems'a“

PARYŻ. — „Tems“ zamieszcza artykuł, poświęcony zbombardowaniu krążownika niemieckiego.

Dziennik z naciskiem stwierdza, że liczba ofiar bombardowania pancernika „Deutschland“ wskazuje, iż marynarze niemieccy nie znajdowali się na posterunkach bojowych i odrzuca argumenty, że „Deutschland“ w myśl przepisów nie miał prawa znajdować się koło Ibizy. Rzeczą niedopuszczalną jest, aby Hiszpanie, tłumacząc się na formalne reguly kontroli, której oficjalnie sami nie uznają. „Tems“ twierdzi, że poruszenie opinii niemieckiej jest zrozumiałe i jest rzeczą jasną, iż są pewne agresje, których żaden rząd świadomy swej odpowiedzialności nie może tolerować.

„Tems“ wyraża przekonanie, iż rzeczą niewykłuczoną jest, iż w pewnych kołach hiszpańskich z lekkim sercem

odnoszą się do ewentualności komplikacji międzynarodowych, co nadawałoby nowy rozwój tragedii w Hiszpanii i wciągnęłoby cały kontyngent w wojnę dwóch ideologii, walczących ze sobą od 10 miesięcy na półwyspie Iberyjskim. „Tems“ wskazuje, że wszystkie wysiłki wielkich mocarstw, które doprowadziły do przyjęcia zasady polityki nieinterwencji, miały właśnie na celu niedopuszczenie do tej ewentualności, i oświadcza, iż nie chce wierzyć, by mimo ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do Paryża, Berlin czy Rzym zdecydował się na akcje odrębne, które zrujnowałyby zbiorową politykę nieinterwencji.

Wrażenie w Waszyngtonie

WASZYNGTON. — Sekretarz stanu Hull po otrzymaniu wiadomości o ostatnich wydarzeniach w Hiszpanii przerwał natychmiast urlop, który spędzał na łwi w stanie Virginia i przybył do Waszyngtonu. Prezydent Roosevelt jest informowany o przebiegu sytuacji. Gdyby między Niemcami a Hiszpanią wybuchła formalna wojna — Stan Zjednoczone ogłoszą zakaz wywozu broni, pomocy finansowej oraz zastosować inne środki, zgodnie z postanowieniami nowouchwalonej ustawy o neutralności.

Dalszy rozwój wypadków w Hiszpanii śledzony jest z wielką uwagą. Tymczasem czynniki urzędowe powstrzymują się od komentarzy.

Samobójstwo Gamarnika,

zastępcy komisarza obrony ZSRR.

MOSKWA. — Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił samobójstwo.

Według informacji ze źródeł urzędowych, przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego udział w knowaniach antysowieckich“.

Gamarnik od szeregu lat pełnił obowiązki kierownika zarządu politycznego czerwonej armii. Był tak zwany „duszpasterzem“ armii sowieckiej. Z tego tytułu wchodził on w skład kolegium ludowego komisariatu obrony.

Jak wiadomo, dn. 11-go maja r. b. jednocześnie z ogłoszeniem dekretów, przywracających rady wojenne przy okręgach wojskowych oraz restytuujących kompetencje komisarzy politycznych w wojsku sprzed 1924 r., zostały

przeprowadzone doniesłe zmiany na najwyższych stanowiskach w armii czerwonej. Zastępcą komisarza obrony został wówczas mianowany na miejsce marszałka Tuchaczewskiego marszałek Jegorow, b. szef sztabu. Gamarnik był więc obok Jegorowa drugim zastępcą marszałka Woroszyłowa w komisariacie wojny Z. S. R. R.

Aresztowania wśród komunistów polskich i niemieckich w ZSRR.

MOSKWA. — Przeprowadzono nowe aresztowania, tym razem wśród przywódców komunistów polskich i niemieckich. M. in. osadzeni zostali w więzieniu za „trockistowskie odchylenia“ przywódcy komunistów polskich, Dombal i kilku jego towarzyszy oraz Niemcy: Hermann Remmele, Wejmann i Max Richter.

Wojna domowa w Hiszpanii

Anarchia w Barcelonie

PARYŻ. — Hawas donosi z Perpignan, że przeszło granicę francuską 7 uchodźców hiszpańskich, w tym jeden kapitan artylerii. Uchodźcy ci twierdzą, że anarchiści nadal panują nad elektrownią w Barcelonie, nad częścią centrali telefonicznej, nad fortecą Montjuic oraz nad dzielnicą Torrasa. Sytuacja anarchistów w mieście jest nadal bardzo mocna i wojskowy dyktator Katalonii, wyznaczony przez rząd w Walencji, gen. Pozas będzie musiał zażądać poważnych posiłków, aby definitywnie opanować sytuację.

Uchodźcy z Lerida opowiadają, że batalion milicji rządowej, maszerując przez miasto, podpalił tamtejszą katedrę oraz rozstrzelał 52 księży, uwięzionych od wybuchu powstania.

KRONIKA ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Nowe zarządzenia surowcowe w Niemczech

BERLIN. — Z dnem 1 czerwca r. b. obowiązuje w Niemczech szereg nowych obostrzających rozporządzeń gospodarczych.

M. in. zaprowadzono przymus do dawania do wody lekarskiej minimum 50 procent sztucznej bawełny. Poza tem obowiązuje zakaz używania skóry, jako głównego materiału do wytwarzania m. in. kapeluszy i kostiumów damskich, skrzynek do narzędzi i aparatów fotograficznych i t. p. Przepisy te nie do-

tyczą jednak towarów przeznaczonych na eksport.

Wzrost produkcji sztucznego jedwabiu

GENEWA. — Jak wynika z ostatnio ogłoszonych danych, dotyczących produkcji sztucznego jedwabiu, na pierwsze miejsce wśród krajów produkujących wysuwają się Włochy z liczbą 887114 q rocznie. Produkcja ich wzrosła w porównaniu z 1923 r. o 125 proc.

Również Polska notuje w latach 1933—1937 stały wzrost w tej gałęzi przemysłu. Fabrykacja jedwabiu sztucznego w Polsce w 1935 r. wyrażała się

liczbą 53800 q. W r. ub. dał się zauważyć przejściowy spadek produkcji w tej gałęzi przemysłu. Jednak już pierwszy kwartał r. b. zamknął się w Polsce liczbą 14170 q, dając dobre horoskopy na r. 1937. Eksport jedwabiu sztucznego zmniejszył się naogół we wszystkich krajach, z wyjątkiem Niemiec, które potrafiły nawet swój wywóz zwiększyć.

Pierwszy od 9 lat — spadek produkcji złota

Wedle obliczeń „American Bureau of Metal Statistics“ za pierwszy kwartał 1937, wyniosła produkcja złota całego świata, włącznie z Rosją Europejską i Azjatycką 0,28 milionów kg. a więc w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego mniej o 5,350 kg. — Jest to pierwsze załamanie się produkcji złota, gdyż przez 9 lat z rzędu stale wzrosła i powodowała perturbacje pieniężno-towarowe. W roku 1927 wynosiła światowa produkcja 0,06 mln. kg. i do 1936 wzrosła na 1,09 milion. kg.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Wolny przejazd dla księży na proces katolickich duchownych

„Völkischer Beobachter“ zamieszcza wiadomość, wedle której naczelnik NSDAP okręgu Koblencki postawił do dyspozycji wszystkich duchownych swego okręgu samochody, rozesławszy uprzednio zaproszenia, aby ułatwić im przysłuchiwanie się procesom toczącym się przed sądem w Koblencki przeciwko duchownym katolickim. W komentarzach do tego rozporządzenia czytamy, że celem tych kroków jest chęć przekonania kleru katolickiego o prawdziwości zarzutów stawianych oskarżonym.

Budowa nowego Zeppelina w Niemczech

W zakładach w Friedrichshafen kończy się pospiesznie budowę nowego sterowca komunikacyjnego typu Zeppelina. Sterowiec ten, wzorowany ściśle na „Hindenburga“, który zginął w katastrofie w Lakehurst, oznaczony będzie cyfrą L. Z. 130.

Budowa nowego sterowca, który, w myśl hasła rzuconego przez ministra lotnictwa, gen. Goeringa, zapewnić ma bezpieczną komunikację między Niemcami a Ameryką, ukończona będzie na jesieni b. r. Długość nowego sterowca wynosić będzie, podobnie jak u „Hindenburga“, 246 m. Na rusztowanie kadłuba sterowca, budowane z duraluminium, zużyto tyle cząsteczek, że łączna ich długość wynosi 22 km. Dla spożycia żebrowania sterowca zużyto 5 i pół miliona nitów.

Nowy sterowiec będzie mógł zabrać ze sobą 60 ton paliwa, które umieszczone będzie w dwóch basenach, zawierających każdy 2500 litrów. Budowa sterowca jest tak dalece ukończona, że w najbliższych dniach rozpocznie się pokrywanie żebrowania specjalną powłoką. Na jesieni sterowiec wykona pierwsze loty próbne, poczem w wiosną przyszłego roku oddany będzie dla celów komunikacji powietrznej. Sterowiec będzie wypełniony hełmem.

Handlarz narkotyków sprawcą morderstwa w paryskim metro?

Od paru już tygodni policja paryska prowadzi energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, którego ofiarą padła Letycja Tourraux w paryskiej kolei podziemnej. Kilkakrotnie już władze policyjne wpadały — zdawało się sta trop zbrodniarza, który uśmiercił młodą i piękną dziewczynę. Po pewnym czasie jednak okazało się, że trop ten był fałszywy, wobec czego cała afera mordercza pozostała nadal niewyjaśniona.

Jak intensywnie cała opinia publiczna Paryża interesuje się sprawą zamordowania Letycji Tourraux, świadczy fakt, że niektóre z dzienników paryskich podjęły śledztwo w tej sprawie na własną rękę. Jeden z tych dzienników, a mianowicie „Petit Parisien“, podaje obecnie sensoryjne wyniki śledztwa, które sam przeprowadził w tej sprawie.

Według doniesień „Petit Parisien“, zamordowanie Letycji Tourraux było aktem zemsty ze strony handlarza zabronionych narkotyków. Jak się obecnie o-

W rodzinnych stronach twórcy „Trylogii“

Okrzeja — kolebka Henryka Sienkiewicza

(Korespondencja własna)

Niedaleko Dębłina, gdzie się szkoła polscy rycerze przestworzy — podchorążowie lotnictwa, leży niewielka wioseczka — Okrzeja.

Tu właśnie, na podlaskiej ziemi, zroszoną męczeńską krwią unitów, zrodził się jeden z największych koryfeuszów słowa polskiego — Henryk Sienkiewicz. Ten, który według słów p. premiera Sławoj-Składkowskiego „potęgą swego talentu wskrzesił w duszach Polaków tęsknotę za własnym wojskiem w Niepodległej Ojczyźnie.

Na okrzejskim cmentarzu znajduje się grób matki pisarza, Stefanii z Cieszkowskich Sienkiewiczowej, niedaleko wsi w folwarku Wola Okrzejska zachował się jeszcze domek, w którym przyszedł na świat i dziecięce spędził lata twórca „Trylogii“ i „Quo Vadis“.

Jak silnie kultem Sienkiewicza przejęta jest miejscowa ludność, jaką troska otacza pamięć wielkiego pisarza i społecznika, tego dowodem — sypany w Okrzei kopiec ku czci jego, górujący nad wioską na okrzejskich równinach. Kopiec — myśl budowy którego rzucił swego czasu do młodzieży całej Polski biskup podlaski, dr. H. Przędziecki — realizuje obecnie z wielką dozą energii i poświęcenia miejscowy proboszcz — ks. dr. Kresa.

Już niewiele brak do całkowitego wykończenia kopca, praca posuwa się szybko naprzód, z całego kraju zjeżdżają wycieczki szkolne, zwożąc ziemię ze swych stron i pomagając w sypaniu pomnikowego dzieła.

8 września b. r. nastąpi uroczyste poświęcenie kopca z licznym udziałem władz państwowych i duchownych.

Zaznaczyć należy, iż w sypaniu kopca pewien udział wzięła i Polonia Zagraniczna. Zwłaszcza rodacy z Ameryki żywo interesują się tą sprawą i w miarę możliwości zasilają szczupłe, jak dotąd, zasoby kasowe komitetu budowy kopca.

Związek Narodowy Polski z Chicago na wniosek wiceprezesa Hibnera uchwalił, aby wycieczka Związku, która wyjedzie do Polski dnia 24 czerwca

kształt stożka, średnicę długości 40m b kształt stożka, ściętego pod kątem 40 stopni. Podstawa dolna kopca posiada średnicę długości 40 m, średnica pod-



Dom w Okrzei, w którym urodził się Henryk Sienkiewicz (M. Światpol)

b. r. zabrała ze sobą ziemię spod pomnika Kościuszki w parku Humboldta oraz z innych miejsc pamiątkowych w celu złożenia jej na kopcu Sienkiewicza w Okrzei.

Na koszty sypania kopca Związek Narodowy Polski wyasygnował poza tym 100 dolarów. Zjednoczenia Polskie Rzymsko-Katolickie w Stanach Zjednoczonych zadeklarowało również poparcie pięknie realizowanej myśli uczczenia wielkiego pisarza, szereg zaś osób prywatnych z Ameryki nadesłało mniejsze lub większe kwoty.

Przyjemnie podzielić się tego rodzaju wiadomościami z całą Polonią Zagraniczną, dla której przecież Sienkiewicz pozostanie zawsze jej największym piewcą w swych precudownych nowelach: „Latarnik“ i „Za chlebem“.

W ciągu 4-ech lat w sypaniu kopca wzięło udział około 120 wycieczek, w tym ponad 55 szkolnych. Kopiec buduje się według wzoru kopca Adama Mickiewicza w Nowogródku. Posiada on

stawy górnej wynosić będzie 4,2 m. Objętość ziemi, potrzebna do usypania kopca-pomnika, wynosić będzie 5.800 m sześciennych.

Ciekawostki staropolskie

O Bernardynie, co na kielichy króla zwyciężył

Nie napróżno za czasów Augusta II-go Sasa mawiano w Polsce: „Za króla — Sasa jedz i pij i popuszczaj pasa“. Sam król dawał przykład niezmiernego zamilowania do uczt i biesiad, a słynął nie tylko z wielkiej siły, a tak wytrzymałej, że mu nikt sprostać nie zdołał. A jednak znalazł się śmiałek, który nie tylko do współzawodnictwa na kielichy z królem stanął sztuki, której król nie sprostał.

Było to tak. Wojewoda sandomierski w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin królewskich ofiarował Augustowi II-mu wspaniały puchar misternie rzeźbiony, mogący ponad garniec wina zmieścić. Zarówno król jak i dworzanie wszyscy do trunków dzięki ciągłym biesiadom nawykli, doremnie próbowali jednym haustem potężny puchar wypróżnić. Nikomu sztuka ta się nie udawała. Nie mógł tego król-biesiadnik znieść. Zapowiedział, iż jeśli znajdzie się ktoś, kto tego dokona, sownie nagrodzony zostanie. Wówczas to kardynał Lipski oświadczył: — Najjaśniejszy Panie, mam ja na swym dworze bernardyna, który mógłby by spróbować sztuki tej dokazać. Jeśli Wasza Królewska Mość pozwoli sprowadzę go, niech pokaże, co umie.

Król z radością przyzwolił, jako że z takimi wyczynami przypadają. Kardynał nazajutrz przywiózł ze sobą na dwór królewski owego bernardyna. A gdy kierując się do komnaty królewskiej, przechodzili przez salę jadalną, gdzie już stół był nakryty, kardynał pokazał bernardynowi ów puchar i zapytał, czy da się go jednym hau-

Już z odległości 10—12 km k...
dzie widoczny, górując nad r...
ziemią podlaską.

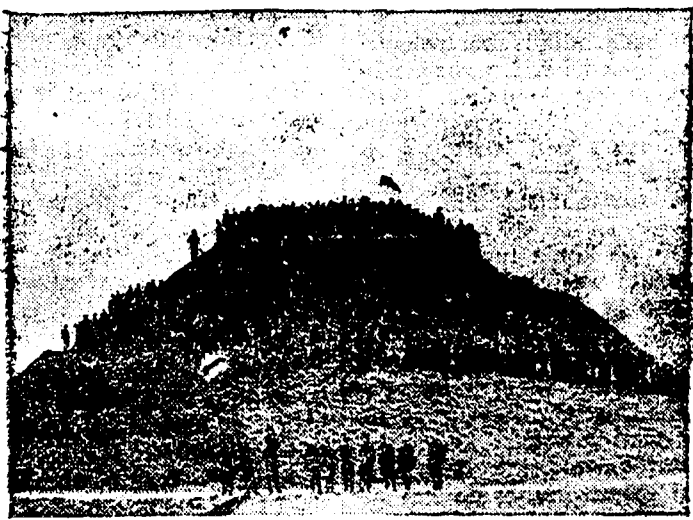
W 1928 roku rozpoczęto w Okrzei budowę szkoły-pomnika im. Henryka Sienkiewicza. Wprawdzie nieukończona jest jeszcze górna piętra, ale kto zwiedza tę szkołę, wychodzi oczarowany.

Gdyby każda wieś polska miała taką szkołę, jak Okrzeja — to do realizacji wymarzonej przez Stefana Żeromskiego „szklanych domów“ mielibyśmy niedaleką drogę. Czystość, ład, porządek, szerokie, widne korytarze, wygodne sale wykładowe, doskonale usystematyzowane pomoce naukowe, stawiają okrzejską szkołę jako wzór dobrze i po europejsku prowadzonego zakładu naukowego elementarnego typu.

I jeśli leaderzy życia okrzejskiego, jako cel swej pracy społecznej wytknęli dorównanie słynnej w Polsce wsi Lisaków — nie będzie to z ich strony megalomanią. To, czego już dokonano, jest drobnym, ale przemyślanym i wymierzonym krokiem na tej drodze.

Oby duch wielkiego pisarza i gorącego patrioty, syna okrzejskiej ziemi — Henryka Sienkiewicza — patronował zbożnej pracy Jego współziomków.

Leon Wróblewski.



Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei w obecnym stanie (M. Światpol)

JÓZEF KORZENIOWSKI

Spekulant

— Albożeś mię tak wychował, drogi papo, abym ci była nieposłuszną? — rzekła panna Klara, głaszcząc go i całując. — Ja wiem już naprzód, że wybierzesz człowieka rozumnego, któryby ciebie pojmował, rozumiał, szacował i kochał.

— Naturalnie — rzekł chorąży, — ujęty ta filuteria panny Klary.

— Ze to będzie młody człowiek pełen statku, nie fanfaron, nie stratny i nie marnotrawny.

— Naturalnie — rzekł chorąży, czując, że trafia w jego żyłkę.

— Ze także będzie dość przystojny, miły, znający świat, aby się i mnie trochę podobał — dodała, czerwieniąc się.

— Rozumie się — rzekł chorąży, klepiąc ją po twarzy.

— A choćby nie był tak bogaty, jak ty, papo — dodała, patrząc mu w oczy i błędąc nagle, gdyż tu miało wyjść z ust ojca słowo stanowcze — bo takich u nas bardzo mało...

— A prawda, że mało — przerwał chorąży, podnosząc się na palcach.

— To nie będziesz na to uważał, byle to było szczęściem twojej córki...

— Kto wie? — rzekł chorąży, uśmiechając się. Ale postrzegłszy, że panna Klara zbladła jak ściana, i nie chcąc nic stanowczego odpowiedzieć, przyciągnął ją do siebie, pocałował i rzekł:

— No, no, domyślam się o co ci idzie. Obaczmy, obaczmy, moje dziecię! Ty wiesz, że ja go kocham; ale takiego interesu nie można decydować tak nagle i nie pokalkulowawszy dobrze.

Panna Klara zaczęła całować ręce ojca, i pieściła mu się na szyi, wyrażając niemą prośbę; i słodkie te karesy ślicznego stworzenia przebiły się przez potrójną miedź skąpstwa, głupstwa i próżności, która okrażyła jego serce; i głos ojcowski odezwał się w nim na chwilę. Rzekł więc łagodnie: — Uspokój się, uspokój, Klaruniu! Nie doczekasz do siwych włosów, i lat twoich rachować nie będą. A skąd zaczęła? Filutka! widzisz ją? — To mówiąc, poklepał córkę po twarzy, potem objął; i tak poszli na śniadanie.

Tak więc był to czas, w którym

szczęście panny Klary i nadzieja pana Augusta dochodziły do zenitu. Choć nie oświadczył się formalnie, i jawnie i głośno nie był jeszcze za narzeczonego przyjętym: gdyż chorąży, mająca zawsze jakieś przeczucia i rada ile możliwości odwlekać ten stanowczy moment, szepnęła córce, że jeszcze nie czas; że jeszcze nie jest pewna postanowienia i decyzji ojca; że niebezpiecznie narażać się na odmówienie, które tem trudniej będzie cofnąć; lecz widział to dobrze, i sama nawet chorąży na dała mu to poznać, że już jest prawie u celu. Jak dobry generał, któremu o to szło, aby wygrał, nie zaś o to, aby się z odwagą popisał, pan August nie spieszył; czekał, czekał cierpliwie, jak czekają spekulanci dobrej szansy, jak czekają koty zbliżenia się łupu właśnie pod miarę ich skoku. Wszakże nie tajno było już nikomu, co się święci. I tylko sąsiadki dalsze, które najwięcej wiedzą, ale nawet bliżsi sąsiedzi, ale nawet w domu chorążego już głośno gadano, że panna Klara wychodzi za mąż, i że wychodzi za pana Molickiego.

Lecz wszystko na świecie, a szczególnie reputacja autorów, szczęścia wo-

jowników i powodzenie spekulantów imituje bieg słońca. Wschodzi, podnosi się zwolna, jaśnieje w południe najwyższym blaskiem, a potem zniża się, zniża, aż nareszcie gaśnie w mroku wieczora. Takiemu prawu uległa i fortuna pana Augusta. Umiarkowanie, hipokryzja, wysiłone tajemie naturalnych skłonności, umiejętnie i ciągle pokonywanie się, wreszcie szczęśliwy zbieg okoliczności i przypadek, niosły go nieznacznie w górę i postawiły na tym południu powodzenia. Lecz przypadek znużył się i obrócił się przeciwko niemu; okoliczności spisknęły się i odmówiły mu pomocy; wreszcie i sam August zmordował się ciągiem wysiłaniem; i widząc się bliskim portu, podniósł wiosła chytrości i hipokryzji, któremi się dotąd popychał, położył się spokojnie na łódce, i zaufał powiewowi swego szczęścia, że go sam dopędzi do brzegu.

Czyż go dopędził? to się pokaże; i jeżeli piękne czytelniczeki ciekawe, niech czytają dalej; jeżeli zaś niebardzo, tak z niektórymi znakomitymi krytykami mam powód sądzić, to niech dadzą pokój, bo do końca jeszcze daleko.

(Ciąg dalszy nastąpi)

